Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno Środa 2 maja 1934 r. Nr. 115.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W WILNIE
odbędą się dn. 10 czerwca.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Wileński zawiadomił tymczasowego Prezydenta m. Wilna o zarządzeniu wyborów do Rady Miejskiej m. Wilna.

Zarządzenie ogłoszone będzie w dniu dzisiejszym i w ten sposób dzień 2 maja będzie pierwszym dniem postępowania wyborczego. Wybory odbędą się dnia 40-go od chwili zarządzenia wyborów t. zn. w niedzielę dn. 10-go czerwca.

Według posiadanych przez nas informacyj przewodniczącym głównej Komisji Wyborczej mianowany został dr. Edward Góra, sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Wszyscy członkowie komisyj wyborczych otrzymali pisma nominacyjne w dniu wczorajszym.

Miasto ma być podzielone na 6 okręgów wyborczych, oraz na 68 obwodów wyborczych.

Narodowy Komitet Wyborczy.

W dniu 30-ym kwietnia b. r. ukonstytuował się w Wilnie Narodowy Komitet Wyborczy, który postawił sobie jako zadanie przeprowadzenie wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie w myśl zasad ogłoszonych w odezwie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego z dn. 22 kwietnia.

Komitet składa się z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych oraz kół gospodarczych naszego miasta w liczbie 34 osób. Po ukonstytuowaniu się i omówieniu zadań Komitetu oraz planu prac związanych z wyborami obrano prezydjum komitetu w składzie następującym:

P. p. Burhardtowa Janina, dr. Fedorowicz Zygmunt, Gołębiowski Wojciech, Jasieński Roman, prof. dr. Komarnicki Wacław, dr. Kodź Stanisław, P. Władysław Piotrowski, X. Kanonik Songin Józef, X. Kanonik Żebrowski Leon.

Siedziba Narodowego Komitetu Wyborczego mieści się w Wilnie, przy ul. Orzeszkowej 11.

Do Polaków, Mieszkańców Miast Polskich.

W najbliższym czasie na znacznej połaci naszego kraju odbędą się wybory do rad miejskich.

Stronnictwo Narodowe w całej swojej działalności świadome jest tego, że główny jego cel, którym jest utworzenie z Polski państwa narodowego, nie może być osiągnięty jedynie drogą wyborów. Zdajemy sobie także sprawę z tego, że przy obecnym systemie rządzenia społeczeństwo nie może na terenie samorządu spełnić w całości tych zadań gospodarki i administracji lokalnej, które mogą i powinny być załatwiane przez czynniki obywatelskie, a nie przez kosztowną, mało produkcyjną, hołdującą etatyzmowi, podporządkowaną politycznemu kierownictwu obozu rządzącego — biurokrację.

Jednak te przeciwności i trudności nie powinny zrażać obozu narodowego do nadchodzących wyborów. Albowiem chociaż nie możemy w tej chwili jeszcze zrealizować w samorządzie w całej pełni naszego programu narodowo - gospodarczego, to jednak stoją przed nami na tym terenie ważne i pilne zadania, do których przystąpić musimy natychmiast, niezależnie od przejściowych warunków politycznych.

Zadania te idą w dwóch głównych kierunkach. Na odbytej niedawno Radzie Naczelnej Stronnictwa naszego twórca ruchu narodowego w Polsce, Roman Dmowski, podkreślił istotę naszego położenia wewnętrznego w chwili obecnej i wykazał że jej najsłabszym punktem i groźnem na przyszłość niebezpieczeństwem jest rosnący ciągle nadmiar warstwy nieprodukcyjnej, żyjącej kosztem wytwórców i rozszerzającej ciągle we własnym interesie gospodarkę etatystyczną w Państwie. Terenem pasorzytnictwa tej warstwy, nie mniej ważnym od administracji państwowej, jest samorząd terytorjalny.

Nowa ustawa samorządowa, na podstawie której odbywają się po raz pierwszy wybory do rad miejskich, stwarza warunki do opanowania samorządu przez nowe zastępy biurokracji, tem groźniejszej, że przeważnie bardzo słabo do pracy na tym terenie przygotowanej.

Prócz tego polityka budżetowa rządu od samego początku t. zw. kryzysu traktuje samorząd jako miejsce do ukrywania, względnie źródło łatania deficytów budżetu państwowego.

Stronnictwo Narodowe w myśl swoich założeń programowych i w żywotnym interesie narodu musi jak najenergiczniej przeciwstawić się tym zakusom i tej polityce. Chcemy, aby zdrowy samorząd wyręczał państwo w jego rozlicznych funkcjach, aby spełniał je lepiej, a przedewszystkiem taniej od machiny biurokratycznej. Ale nie możemy dopuścić i nie dopuścimy do tego, aby na wycieńczone już nad miarę warsztaty wytwórcze i ledwie wegetujący handel polski spadł nowy ciężar samorządowej biurokracji i komunalnego etatyzmu.

To jest nasze pierwsze i zasadnicze zadanie.

A drugiem, równie ważnem i z tem pierwszem programowo związanem jest zagadnienie żydowskie. Polska upadła przez słabość polskiego mieszczaństwa, przez zażydzenie polskich miast, ich handlu i rzemiosła. Polska odrodzona nie może stać się państwem narodowem, a — tylko takie państwo może dzisiaj być silnem i trwałem — bez spolszczenia miast, bez rozwiązania w nich kwestji żydowskiej.

Nie możemy czekać, aż zrozumienie tej kwestji przez całe polskie społeczeństwo i zasadnicze zmiany polityczne umożliwią jej gruntowne załatwienie. Nim to nastąpi, zadaniem naszem jest powstrzymać gospodarczy i kulturalny rozwój żydowstwa, cieszącego się u nas w ostatnich latach niezwykle korzystną dla siebie konjunkturą polityczną. Zadanie to możemy i musimy spełniać m. in. przez paralizowanie rosnącego wpływu żydów na działalność samorządu miejskiego, w zakresie przemysłu, handlu, oświaty i kultury. A przedewszystkiem musimy wyzyskać teren samodrządu dla odżydzenia moralności publicznej, dla skierowania jej w łożysko nauki Kościoła Katolickiego.

Takie są dwa naczelne zadania nasze w dziedzinie samorządu, pokrywające się zupełnie z dobrem polskiego handlu i rzemiosła, z rozwojem kultury chrześcijańskiej i narodowej, z rozkwitem i bogactwem naszych miast.

Z tych wychodząc założeń, Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego, obradująca w Warszawie dn. 15 kwietnia postanowiła, że Stronnictwo nasze weźmie udział w nadchodzących wyborach z własnym programem i z własnemi listami kandydatów.

Spełniając powyższy nakaz, stajemy do walki wyborczej z wyżej nakreślonym programem. Podstawą jego jest dobro narodu, wyrażające się w danej sprawie w dążeniu do spolszczenia miast i do wzmocnienia siły gospodarczej polskich warsztatów wytwórczych.

Jeśli to jest cel polityczny, to wyznajemy otwarcie, że chcemy na terenie samorządu prowadzić taką politykę. Ale stwierdzamy równocześnie, że pod maską t. zw. „apolityczności samorządu", obranej za hasło wyborcze przez obóz sanacyjny, kryje się także polityka, ale sprzeczna z naszą ideą i przedstawionym tu naszym programem, a zmierzająca podstępnie do celów, którym wydaliśmy nieubłaganą walkę.

Stronnictwo Narodowe, świadome swej odpowiedzialności wobec narodu i jego warstwy miejskiej, staje do obecnych wyborów z wyraźnem obliczem—nie partyjnem—ale szczerze narodowem. Ta świadomość i ta odpowiedzialność daje nam moralne prawo do wezwania całej narodowej ludności miast, aby ona także spełniła narodowy obowiązek i ruszyła całą swoją masą na front wyborczy.

Miasta Wielkopolski i Pomorza dały nam w listopadzie ubiegłego roku przykład, godny naśladowania i szlachetnego współzawodnictwa. Mieszczaństwo ziem zachodnich, nie zrażając się szykanami i pogróżkami, nie idąc na lep pustego i nieszczerego hasła sanacyjnej „apolityczności", stwierdziło w zwycięskich wyborach, że dorosło do roli gospodarza w miastach polskich.

Nie wątpimy, że taką samą postawę przyjmie także polska ludność wszystkich innych miast, do której w tej odezwie się zwracamy.

Postąpcie tak, jak Wam każe Wasze sumienie narodowe i chlubna tradycja polskiego mieszczaństwa.

Stańcie mocno i masowo do walki z zalewem żydowstwa, z panoszącą się biurokracją, z rujnującym Wasze gospodarstwa etatyzmem.

Zwycięstwo nasze nad temi trzema pasorzytami podniesie miasta polskie z gospodarczego upadku, a przez to wzmocni także i potęgę państwa.

Hasłem naszem przy obecnych wyborach niech będzie: Narodowa Gmina Miejska w Państwie Narodowem.

ZARZĄD GŁÓWNY STRONNICTWA NARODOWEGO.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę, dnia 6 b. m. o godz. 12 i pół w lokalu Stron. Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się

ZEBRANIE

na którem poseł na Sejm **p. MIKOŁAJ OSADA**

wygłosi odczyt p. t.: **Kwestja mieszkaniowa**

Wejście za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Stronnictwa Narodowego codziennie w godz. 11—13 i 18—20.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Z katorgi sowieckiej do Warszawy.

Przyjazd Ks. Biskupa Małeckiego.

WARSZAWA - KAP. W sobotę dnia 28 kwietnia wieczorem przybył do Warszawy na dworzec Wschodni JE. Ks. Biskup Antoni Małecki, b. Administrator Apostolski archidiecezji Mohilowskiej. Ks. Biskup przybył pociągiem ze Stołpców po wieloletnim pobycie na zesłaniu w głębi Syberji, w wiosce burjackiej. Na dworcu kolejowym. Ks. Biskupa oczekiwał JE. Ks. Nuncjusz Apostolski Marmaggi, któremu towarzyszyli księża prałaci Pacini i Rutkowski. Przybył również na powitanie p. W. Kulikowski, prezes Komisji Repatrjacyjnej. Podczas podróży z Moskwy opiekował się troskliwie Czcigodnym Ks. Biskupem, nieustraszonym wyznawcą wiary św., który dwukrotnie przeniósł ciężkie więzienie, konsul generalny w Moskwie p. Stanisław Eska.

Skoro Ks. Biskup Malecki wyszedł na peron, podtrzymywany przez towarzyszące mu osoby, przystąpił do niego Ks. Nuncjusz, obejmując go serdecznie i witając w imieniu Ojca św.., Episkopatu, kleru i ludu katolickiego Polski. Ks. Nuncjusz zakomunikował Ks. Biskupowi, że Ojciec św. który tak żywo i po ojcowsku interesuje się losem kapłanów-męczenników w Rosji sowieckiej, przysyła mu swe szczególne błogosławieństwo.

Stan zdrowia sędziwego Dostojnika, liczącego 73 lat, jest dość ciężki z racji niezwykle trudnych warunków jego życia, rozlicznych prześladowań, długoletniego więzienia i wygnania. Miejmy jednak nadzieję, że otoczony czułą opieką ze strony swych najbliższych, Ks. Biskup przyjdzie do siebie i odzyska zdrowie.

Ze stacji Ks. Nuncjusz własnym automobilem odwiózł Ks. Biskupa do sanatorjum SS. Elżbietanek, gdzie dłuższy czas Ks. Biskup będzie przebywał na kuracji i odpoczynku duchowym. Lekarze surowo zabronili na pewien czas odwiedzania dostojnego chorego.

Ks. Biskup przybył do Warszawy w ubiorze wieśniaka rosyjskiego, właściwie w łachmanach i podartem obuwiu.

Odroczenie konsekracji Ks. Biskupa-Sufragana Bromboszcza

KATOWICE, 30 kwietnia KAP. Konsekracja na biskupa JE. Ks. Dr. Teofila Bromboszcza, mianowanego biskupem-sufraganem djecezji śląskiej, wyznaczona pierwotnie na dzień 6-go maja rb., nie odbędzie się w tym czasie spowodu wyjazdu JE. Ks. Biskupa Adamskiego, ordynarjusza djecezji śląskiej do Ziemi Świętej i niemożliwości nadejścia w tak krótkim czasie bulli nominacyjnej.

O dacie konsekracji Ks. Biskupa Nominata Bromboszcza nastąpi osobne zawiadomienie.

Austrja ratyfikuje konkordat z Rzymem.

WIEDEN. Pat. — Prezydent Miklas ratyfikował wczoraj późnym wieczorem konkordat. Niezwłocznie potem kanclerz Dollfuss i nuncjusz apostolski Sibilla dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

KIEDY NASTĄPI OBIÓR NOWEGO PREZYDENTA AUSTRJI.

WIEDEŃ. (Pat). „Die Stunde" donosi, że pierwsze wybory prezydenta państwa na podstawie nowej konstytucji nastąpią dopiero na jesieni 1935 roku.

Ks. Starhemberg na miejsce Fey'a

WIEDEN. Pat. Prezydent Austrji Miklasch przyjął zgłoszoną przez dotychczasowego wicekanclerza majora Feya dymisję. Na miejsce Feya prezydent mianował wicekanclerzem przewodniczącego Heimwehry księcia Starhemberga. Major Fey obejmuje ministerstwo bezpieczeństwa publicznego.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest
CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH
Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej.
C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.
zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.
Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nietylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

PALACZE - ZNAWCY
już przekonali się, że najlepsze TUTKI DO PAPIEROSÓW są tylko
„DWUUSTNIKI"
Fabryki Gilz Patentowanych
„TE — DE" JAN PIOTROWSKI i S-ka
Warszawa — Sosnowiec.

Premjer finlandzki w Warszawie.

WARSZAWA (Pat.) Dziś rano przybył prywatnie do Warszawy i zatrzymał się przez dzień dzisiejszy prezes rady ministrów Finlandji p. Toivo Kivimaeki, udający się w sprawach osobistych do jednej ze stolic europejskich. W godzinach przedpołudniowych p. premjer Kivimaeki złożył prywatnie wizytę p. premjerowi Jędrzejewiczowi. O godz. 12 p. Jędrzejewicz rewizytował p. Kivimaeki w apartamentach poselstwa fińskiego.

W Gdańsku zamiast policji—żandarmerja.

GDAŃSK. (Pat). Wskutek uchwały senatu dotychczasowa policja miejska na terenie w. m. Gdańska przemianowana została, zgodnie ze staremi tradycjami, na żandarmerję.

Nowa szturmówka na Śląsku niemieckim.

BERLIN. (Pat). W niedzielę odbyło się we Wrocławiu zaprzysiężenie nowoutworzonej formacji szturmowej, występującej pod nazwą: „Korpus Żandarmów Szturmowych Niemieckiego śląska". Według „Schlesiche Tagesztg.", zadaniem Korpusu Żandarmów, podlegającego bezpośrednio min. Roehmowi, jest kontrola szturmówek śląskich oraz ich przywódców. Zaprzysiężenie odbyło się w obecności naczelnego przywódcy sztafet ochronnych i nowomianowanego kierownika tajnej policji politycznej Prus Himmlera.

Polscy górnicy opuszczają Francję.

LILLE. (Pat). Drugi zkolei transport, liczący 542 robotników polskich, zwolnionych z kopalń północnej Francji, opuścił ją, żegnany na poszczególnych stacjach przez tysięczne rzesze polskich i francuskich towarzyszy pracy.

Sesja Rady Gospodarczej Małej Ententy.

BUKARESZT (Pat.) Druga sesja wczoraj. Rady Gospodarczej Małej Ententy odbyła się o godz. 18,30. Otwierając posiedzenie, Titulescu wygłosił przemówienie, podkreślając doniosłość prac, mających doprowadzić do praktycznych rezultatów oraz do ostatecznej wspólnoty gospodarczej państw Małej Ententy. Prace te mieć również będą na celu, zbadanie stosunków handlowych między trzema państwami celem intensyfikacji wymiany towarowej. Minister podkreślił doniosłość polityczną, jaką posiadają obecne zagadnienia gospodarcze. Europa Środkowa musi wyjść z marazmu gospodarczego, w którym znajduje się od szeregu lat. Może to być dokonane jedynie wspólnym wysiłkiem, który będzie skuteczny tylko wtedy gdy Europa Środkowa nie będzie się dzielić na rywalizujące z sobą ugrupowania.

Stany Zjednoczone, Chiny i Japonja.

WASZYNGTON. (Pat). Zgodnie z instrukcjami departamentu stanu ambasador Stanów Zjednoczonych w Japonji odwiedził w dniu 29 kwietnia ministra spraw zagranicznych Hirota i złożył mu oświadczenie, że niedawna deklaracja japońska, dotycząca Chin, stawia Stany Zjednoczone wobec konieczności potwierdzenia ich stanowiska wobec wchodzących w tym wypadku w grę praw i interesów. Stosunki Stanów Zjednoczonych z Chinami opierają się, podobnie jak i stosunki z Japonją i innemi państwami, na ogólnie przyjętych zasadach prawa międzynarodowego i postanowieniach traktatów, pod któremi Stany Zjednoczone się podpisały. Stany Zjednoczone mają w stosunku do Chin pewne prawa i zobowiązania, pozatem związane są z Chinami i Japonją, lub też z obydwoma temi krajami, różnemi traktatami wielostronnemi, określającemi prawa i zobowiązania na Dalekim Wschodzie, w których to traktatach uczestniczy także szereg innych państw. Traktaty te mogą ulegać zmianie lub tracić moc obowiązującą jedynie na podstawie przepisów, przyjętych przez państwa, uczestniczące w traktatach. Rząd Stanów Zjednoczonych szanuje prawa i zobowiązania i słuszne interesy innych państw i oczekuje od nich takiego samego traktowania.

Rząd i naród amerykański sądzą, iż żadne państwo nie może bez zgody innych państw zainteresowanych narzucać swą wolę w sytuacji, w której wchodzą w grę prawa, zobowiązania i interesy innych państw suwerennych. Stany Zjednoczone utrzymują politykę dobrego sąsiedztwa i prowadzić ją będą nadal osobiście oraz w porozumieniu z innemi mocarstwami.

Rokowania amerykańsko-sowieckie.

LONDYN. (Pat). Z Waszyngtonu donoszą, że rokowania amerykańsko-sowieckie w sprawie długów, które utknęły na wartwym punkcie, zostały nieco ożywione na skutek listu Litwinowa do prez. Roosevelta. Wczoraj odbyła się w Białym Domu konferencja Roosevelta z ambasadorem sowieckim Trojanowskim przy udziale sekretarza stanu Hulla. Przy tej okazji Trojanowski doręczył Rooseveltowi wspomniane pismo, które wyjaśnia pozytywnie szereg ważnych kwestyj.

Wybory w Wilnie.

Jak na innem miejscu dzisiejszego numeru naszego pisma donosimy, wybory zostały zarządzone i ukonstytuował się w Wilnie Narodowy Komitet Wyborczy dla przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej m. Wilna.

Do wyborów z dn. 10. VI. całe miasto niewątpliwie przywiązuje wielkie znaczenie, gdyż zadecydują one, w czyich rękach znajdzie się za rząd sprawami Wilna na przeciąg lat 5-ciu, a częściowo nawet i dłużej, gdyż nowo-obrany prezydent i wiceprezydenci wybrani zostaną na lat 10.

Obecne wybory do Rady Miejskiej odbędą się w nieco innych warunkach i atmosferze, niż wybory ostatnie z 1927 r.

Wówczas do wyborów stawali ręka w rękę socjaliści i dwie grupy sanacyjne. Trzy te ugrupowania przy poparciu żydów a wbrew głosom narodowo - chrześcijańskim wybrały prezydjum magistratu i wzięły faktyczną odpowiedzialność za działalność samorządu wileńskiego ostatniej kadencji.

Obecnie porozumienie to już nie istnieje. Socjaliści zerwali z sanacją i pójdą do wyborów pod hasłami opozycyjnemi.

Grupy sanacyjne nie lubią chodzić pod firmą własną i zapewne nie nazwą się komitetem czy listami Bezpartyjnego Bloku, natomiast przybiorą zapewne szyldzik apolityczności i gospodarczości, gdyż zdają sobie doskonale sprawę, że firma BBWR jest niepopularna.

Jeżeli idzie o żydów, to wystąpią oni oczywiście z własnemi listami, jednak prawdopodobnie niejednolitemi. Większość list żydowskich będą to listy żydów blizkich BBWR, natomiast inne będą miały zabarwienie radykalne i socjalistyczne.

Komitet Narodowy, jak to już wiadomo z odezwy Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego staje do wyborów pod własną wyraźną firmą, z hasłami w odezwie tej zawartemi. Skupia on poza członkami Stronnictwa Narodowego liczne zastępy osób do stronnictwa nienależących, ale nastrojonych w duchu chrześcijańsko - narodowym i popierających hasła wyborcze Stronnictwa Narodowego.

W ostatnich latach rozwinęły się w Wilnie chrześcijańskie związki zawodowe, skupione w Centrali przy ul. Metropolitalnej. Związki te staną do wyborów z listami własnemi. Niewątpliwie między hasłami, które wysuną chrześcijańskie związki zawodowe, a hasłami Narodowego Komitetu Wyborczego będzie istniała dość znaczna zbieżność. Gdyby ordynacja wyborcze do rad miejskich przewidywała bloki list, zblokowanie takie oczywiścieby nastąpiło Ponieważ blokowanie nie jest przewidziane odnośne komitety wyborcze zachowają w stosunku do siebie życzliwą nieutralność.

Walka wyborcza toczyć się będzie głównie między trzema grupa list: narodowcami, sanacyjnemi i żydowskiemi.

Jeśli tylko działalność Narodowego Komitetu Wyborczego nie napotka szczególnych utrudnień, wierzymy, że listy Komitetu Narodowego wyjdą z wyborów zwycięsko.

Rozłam wśród ludowców.

Komitet Wykonawczy pod gradem zarzutów.

W łonie Stronnictwa Ludowego w ostatnich czasach zaznaczają się coraz ostrzejsze tarcia. Tarcia te mają charakter fermentu i podkład dość różnorodny. Głównie walczą dwie grupy, jedna piastowsko - wyzwoleniowa i druga dawnego Stronnictwa Chłopskiego. Ta ostatnia wygrała w Białymstoku i w Krakowie, poniosła natomiast klęskę w Lublinie i w Warszawie.

Poseł Wrona z dawnego Stronnictwa Chłopskiego został oskarżony o nadużycia finansowe w stronnictwie i zawieszony w pełnieniu funkcyj w komitecie wykonawczym.

W Krakowie ukazała się odezwa grupy członków Stronnictwa Ludowego, skierowana przeciwko władzom naczelnym tego stronnictwa. Odezwa zarzuca komitetowi wykonawczemu niedbalstwo, a szczególnie ostro atakuje posła Wronę i wreszcie w zakończeniu wzywa do oczyszczenia władz Stronnictwa Ludowego z nieodpowiednich ludzi.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu" już zaopatrzyłeś się?

Z prasy.

Po wyborach.

Jesteśmy w Wilnie w okresie przedwyborczym, kiedy to sanacja jest anielsko grzeczna i pełna miłych obienic. O „polityce" o „dyscyplinie politycznej" niema dziś mowy. Poprzyjcie tylko naszą listę, a wszystko dla was uczynimy.

Tak się mówi przed wyborami. Ale jak bywa po wyborach, dowiadujemy się z **„Robotnika"**, który zamieszcza ciekawą korespondencję z Chojnic.

Przedewszystkiem, co pochłania energję i czas radnych sanacyjnych?

„Sprzeczności i wzajemna zawiść w dążeniu do szczytowych stanowisk rozsadza od wewnątrz również „jednolity" i „państwowo-twórczy" element „sanacyjny" na Pomorzu. Już przed wyborami dochodziło do scysji, a nawet do tworzenia dwu list prorządowych (np. Chełmno). Po wyborach powstały kłótnie o wpływy w samorządach.

Przykłady tego widzimy w Chojnicach. Naprzód kłótnia o wybór prezesa „sanacyjnego" klubu radzieckiego skończyła się zawieszeniem radnego Kalety w prawach członka, a inspektor szkolny udzielił „służbowych" upomnień nauczycielom-radnym za tajne głosowanie w klubie.

„Sanacyjny" klub postanawia wybrać na burmistrza komisarza p. Hanulę. Wszystko pięknie; dobito paktu; aż oto druga grupa „sanacyjna" przez usta p. Grodzickiej, żony sekretarza Zw. Legjonistów i kierownika Rady Pow. BB zwraca się do klubu niemieckiego przez przywódcę Niemców, p. Roscha, ażeby ci nie głosowali na „sanacyjnego" kandydata, p. Hanulę.

P. Hanula jednak zostaje wybrany na burmistrza, mimo że dwóch radnych nie oddaje mu swoich głosów, ale powstaje krzyk i gwałt w „sanacyjnej" rodzinie, że „państwowa grupa sanacyjna" p. Grodzieckiej śmie namawiać Niemców do głosowania przeciwko kandydatowi „sanacyjnemu!"

Skąd tyle hałasu, skoro radni, wybrani z list sanacyjnych, mieli być bezpartyjni?

Po wyborach stosunki się zmieniają.

„Wskutek zawieszenia w klubie BB. p. Kalety, mimo trzykrotnych wyborów, nie można wybrać wice-burmistrza, a ciekawe jest, że jeden z członków tego klubu głosuje na endeckiego kandydata. Głosowanie jest tajne, ale ludzie „wiedzą", kto cicho w klubie endecję popiera. Podejrzenie pada na „sanacyjnego" działacza, kierownika szkoły powszechnej, p. Stanisława Paprockiego.

P. Paprocki był upatrzony z ramienia BB na kierownika akcji wyborczej do samorządów wiejskich. Powstało oburzenie — i oto usłużny inspektor szkolny, p. Sowiński, występuje z wnioskiem o przeniesienie p. Paprockiego „dla dobra szkoły" za głosowanie tajne na Radzie Miejskiej."

A więc „partyjnictwa" niema, tylko jest rozkaz partyjny, za nieusłuchanie którego może grozić przeniesienie. A może... podwyższenie wymiaru podatków?!..

„Robotnik" to nazywa szopką. Mybyśmy określenia tych zwyczajów mogli poszukać w kodeksie karnym.

Wszędzie te same kawały.

Przykłady powyborcze niestety nikogo niczego nie nauczyły i sanatorzy, licząc na naiwność ludzką, wszędzie powtarzają jeden i ten sam kawał przedwyborczy.

Tak np. w Zagłębiu Dąbrowskiem usiłowano najpierw za pomocą znanych metod opanować już istniejące organizacje, a gdy to się nie powiodło, tworzy się na poczekaniu nowe formacje, byleby wywołać jak jaknajskuteczniejsze zamieszanie.

O tem, jak polowano na mieszczaństwo Zagłębia, dowiadujemy się z **„Gazety Warszawskiej"**, której korespondent pisze o nieudanej próbie opanowania spółdzielni kredytowej w Sosnowcu.

„Mimo tak widocznej niepopularności sanacji wśród polskiego stanu średniego sanacja w osobie miejscowego rejenta p. Zubowicza organizuje t. zw. zjednoczenie mieszczańskie pod hasłem niby zupełnej apolityczności.

Na pierwszem posiedzeniu tego „zjednoczenia" jeden z obecnych zwrócił uwagę na dziwny fakt, że się mieszczan organizuje akurat tylko przed wyborami. Kiedyindziej nie. Pan Zubowicz przybył do Zagłębia niedawno i nie wie, że taż sama sanacja w Zagłębiu przed innemi wyborami organizowała mieszczan pod nazwą „stanu średniego", a dawniej jeszcze jako „klub mieszczański".

Nic wtedy z tego nie wyszło, a teraz tembardziej nie wyjdzie, bo wszystkie ad hoc na wybory tworzone organizacje nie budzą zaufania."

Inne sposoby, znane chociażby z wyborów sejmowych, także puszczono w ruch.

Oto, co pisze o wiecu przedwyborczym Stronnictwa Narodowego korespondent **„Gazety Warszawskiej"** z Lublina.

„W ub. niedzielę nie dopuszczono do odbycia wiecu Stronnictwa Narodowego w największej sali Lublina „Rusałce". Na niedzielę dzisiejszą zapowiedziany był wiec Str. Narod. w sali „Sokoła". Starosta grodzki zakazał jednak siostrom zakonnicom, dzierżawiącym tę salę, wynajęcia jej na ten cel. Wobec tego zamówiono salę w kinie „Corso".

Tu jednak nie starosta, ale inne czynniki decydujące zabrały głos. Oto

„bojówka „sanacyjna" oświadczyła właścicielom sali, że zdemoluje biuro. Wobec takiego „oświadczenia" dyrektor biura sali odmówił.

Tak więc wiec niedzielny odbył się pod gołem niebem, w podwórzu domu przy ul. św. Ducha 10. Obecnych było przeszło 4.000 osób, z których znaczna część pozostać musiała na chodnikach i na ulicy. Usiłowania ze strony bojówek sanacyjnych zamącenia obrad zostały udaremnione. Wiec, zagajony przez dr. Skibińskiego, odbył się w największym spokoju i porządku.

Przewodniczył dr. Majewski, prezes zarządu wojewódzkiego Str. Narodowego. Przemawiali poseł Wierczak, red. Morzycki, robotnik Marcinkowski i inni.

Wiec, w którym wzięły udział olbrzymie tłumy robotników, jest jeszcze jednym sukcesem Str. Narodowego w Lublinie. Zaznaczyć należy, że na wiece organizowane przez „sanację", zjawia się dosłownie po kilka lub kilkanaście osób."

Słowem wszędzie jedno i to samo.

Wśród młodzieży sanacyjnej dalsze rozłamy

Niedawno prasa sanacyjna triumfowała, że coraz liczniejsze rzesze młodzieży garną się pod sztandary sanacji. Ale triumf nie trwał długo. Przyszedł rozłam „Legjonu Młodych", obecnie zaś nastąpił rozłam w sanacyjnej Młodzieży Pracującej, z której wyłamała się spora grupa komunistyczna, posiadająca wpływy na terenie Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego.

Rozłamy te tak zaniepokoiły kierownicze koła sanacji, że znowu zaczęły krążyć uporczywe pogłoski o bliskiem ustąpieniu premjera Jędrzejewicza. Pogłoski te pojawiają się w zupełnie nowej wersji, a mianowicie: wobec klęski, jaką poniosła sanacja na terenie organizacyj, młodzieży, i wobec niepewnej sytuacji politycznej Straży Przedniej, w której odbijają się fermenty z „Legjonu Młodych", wciągając w ten sposób młodzież szkolną w wir walki politycznej, premjer Jędrzejewicz ma się poświęcić ratowaniu sanacyjnego stanu posiadania wśród młodzieży. Ma on mianowicie zostać następcą śp. Adama Skwarczyńskiego, który z ramienia sanacji kierował sprawami „młodzieżowemi" i zająć się organizacjami młodzieży.

Jeszcze o fermentach w łonie legjonistów.

W kołach politycznych zwracają uwagę na dalsze charakterystyczne szczegóły ostatniego zjazdu Legjonistów które świadczą o rosnącym fermencie w tej organizacji.

W czasie trwania obrad czterokrotnie dochodziło do konfliktów.

Niezadowolenie zaraz na wstępie wywołał p. Sławek, który w swem przemówieniu dał wyraz poglądom, iż zjazdy roczne są niepotrzebne, bo na tak małej przestrzeni czasu niema o czem mówić. W tym też duchu szła zmiana statutu, która powiada, że zarząd jest wybieralny na dwa lata. Szerokie masy legjonistów sprzeciwały się temu stanowczo. Musiano przerwać posiedzenie komisji, gdyż nie można było uzgodnić poglądów. Gdy któryś z mówców chciał przemawiać za temi zmianami w statucie, większość poczynała wtedy śpiewać Pierwszą Brygadę.

Wielkie rozgoryczenie wywołała okoliczność, iż nie wszyscy Legjoniści posiadają dziś pracę. W sposób bardzo stanowczy domagano się pracy dla tych, którzy jej nie mają.

Charakterystyczne było posiedzenie ostatnie. Gdy pierwsze ławy oklaskiwały kogoś (ministrowie, wojskowi i wyżsi urzędnicy), dalsze rzędy milczały.

Charakterystyczne zajście.

„ABC" opisuje charakterystyczne zajście, jakie miało miejsce w dniu onegdajszym w Warszawie.

Wczoraj przed godziną 9 wiecz. górny taras „Café Italia" był terenem niezwykłego zajścia. Gdy orkiestra przestała grać, na parkiet wszedł młody człowiek, który wygłosił przemówienie na temat zatrudnienia żydów. Przemówienie to było wymierzone przeciwko żydowskiemu zespołowi Arkadjusza Flato. W zakończeniu młody człowiek wezwał publiczność do opuszczenia sali.

Bardzo wiele osób podniosło się odrazu z miejsca i w krótkim czasie sala opróżniła się zupełnie.

W przejściu jednak wybuchło nowe zajście. Na studenta Politechniki Witolda Skarżyńskiego rzucił się jakiś nieznajomy. Powstało zamieszanie, gdy publiczność żywo na to zareagowała. Wezwano policję, która aresztowała Witolda Skarżyńskiego, Jana Posemkiewicza i cztery osoby spośród publiczności.

Osobnik, który napadł na Skarżyńskiego, korzystają z zamieszania — znikł.

1-szy maja w Polsce i zagranicą.

WARSZAWA (Pat). Przebieg święta 1-majowego w całym kraju był naogół spokojny. Gdzieniegdzie jedynie doszło do drobnych incydentów. W porównaniu z obchodami w roku ubiegłym wszędzie zauważono mniejszy udział zarówno swiętujących jak i uczestników pochodów, zwłaszcza dało się to odczuć w województwach przemysłowych.

W Warszawie.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym z okazji 1 maja odbyły się w stolicy pochody i wiece robotnicze. Poszczególne organizacje zebrały się na placach miasta, wyznaczonych na miejsce zbiórki.

Na pl. Teatralny przybyły organizacje PPS — d. frakcja rewolucyjna w liczbie 4.500 z 71 sztandarami organizacyjnemi i 10 orkiestrami. Na Starym Rynku o godz. 11,30 zebrali się członkowie ZZZ z orkiestrą i transparentami w liczbie około 2.500. Na pl. Grzybowskim o godz. 11 zgromadzili się członkowie PPS-CKW w liczbie nieprzekraczającej 4.000 osób, do których przyłączył się pochód Bundu, liczący około 2.000 osób. W pochodach PPS-CKW i Bundu było dużo dzieci i kobiet i luźnych grup ludzi.

Pochody przeszły ulicami według ustalonej trasy. W czasie trwania pochodów spokój nie został nigdzie zakłócony. Nieliczna grupa wyrostków komunistycznych, która usiłowała demonstrować przy zbiegu ulic Solnej i Leszna, na widok policji rozbiegła się.

Pochody członków Poalej-Sionu lewicy, która zebrała się na pl. Muranowskim, oraz Poalej-Sionu prawicy, który zorganizował się na ul. Gęsiej, odbyły się w spokoju przy nieznacznej frekwencji uczestników.

Większość fabryk i zakładów przemysłowych stolicy była czynna. Tramwaje i autobusy po przejściu pochodów wyruszyły na miasto.

W Rydze spokój.

RYGA (Pat). W związku z oczekiwanemi demonstracjami w dniu 1 maja policja polityczna przeprowadziła liczne aresztowania, paraliżując działalność elementów wywrotowych. Z tego powodu wiece, zwołane przez socjal-demokratów, odbyły się bez żadnych incydentów przy nielicznym udziale robotników.

Parada w Moskwie.

MOSKWA (Pat). Tegoroczna parada 1-majowa na pl. Czerwonym przewyższyła rozmiarami wszelkie dotychczasowe rewje wojskowe w Moskwie. Brało w niej udział 30.000 wojska i przysposobienia wojskowego, zgórą 600 czołgów oraz około 800 samolotów, przeważnie aparaty bombardujące. Maszerowali też austrjaccy schutzbundowcy w liczbie 300, a Dymitrow stał obok Stalina, Kalinina i Mołotowa u stóp pomnika Lenina. Przed rewją Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wspaniały rozwój armji sowieckiej a w dziedzinie polityki zagranicznej podniósł unormowanie stosunków z sąsiadami zachodnimi i nawiązanie stosunków ze Stanami Zjedn. Specjalny ustęp poświęcił z okazji przybycia tureckiej delegacji wojskowej przyjaźni sowiecko-tureckiej. Wymienił też zawarte traktaty, mające na celu konsolidację pokoju i zaatakował rządy, prowadzące politykę agresji.

W Niemczech świętowano urzędowo.

BERLIN (Pat). Dziś od samego rana stolica Rzeszy stała pod znakiem obchodu narodowego święta pracy. W ciągu nocy specjalne pociągi przywiozły z wielu stron delegacje, które wzięły udział w olbrzymiej manifestacji na polach Tempelhofu pod Berlinem. Miasto udekorowano flagami, transparentami i zielenią. Ulicami miasta maszerowały dzieci i młodzież w mundurach, która udała się na zlot do domu ludowego, który odbył się w godzinach przedpołudniowych. Na zebraniu przemawiali kanclerz Hitler i minister Goebbels, podkreślając nadzieje, jakie przywiązuje ruch narodowo-socjalistyczny do młodego pokolenia. W obchodzie na polach Tempelhofu wzięło udział około $1^1/_2$ miljona osób.

W czasie manifestacji nad polami Tempelhofu krążyły liczne eskadry samolotów. Z powodu silnych upałów zdarzyło się przeszło 2.000 wypadków omdleń.

We Francji naogół spokojnie.

PARYŻ (Pat). Dzień 1. V. upłynął we Francji naogół spokojnie. Do południa Paryż miał wygląd zwykły. Tramwaje, autobusy i koleje podziemnie kursowały normalnie. Czynne były jedynie zakłady użyteczności publicznej. Według komunikatu oficjalnego na 380.000 pracowników fabryk prywatnych nie zgłosiło się do pracy zaledwie 74.000. Na przedmieściach Paryża doszło do kilku incydentów. W Ivry aresztowano posła komunistycznego Monjauvis. W kilku miejscowościach doszło do bójek między robotnikami udającymi się do pracy a strajkującymi. W St. Denis manifestanci lewicowi zaatakowali kamieniami kursujący tramwaj. Policja dokonała wielu aresztowań. Według danych ministerstwa spraw wewn. na prowincji panował względny spokój. Do akcji sabotażowej doszło w Offranville, gdzie manifestanci powyrywali kilkadziesiąt słupów telegraficznych. W Lille w czasie pochodu doszło do starcia między komunistami a socjalistami. Jest kilkunastu rannych.

Swiętowano, ale konstytucję.

WIEDEŃ (Pat). Dzień dzisiejszy święcony był w Austrji bardzo uroczyście jako dzień narodzin nowej konstytucji. W katedrze św. Szczepana w Wiedniu odprawione zostało nabożeństwo pontyfikalne wobec najwyższych dostojników państwa, potem defilowało wojsko, a w południe kanclerz Dollfuss wygłosił o nowej konstytucji przemówienie przez radjo. Następnie prezydent Miklasch przyjął kanclerza i ministrów a z kolei korpus dyplomatyczny. Popołudniu odbył się pochód cechów i stanów, który trwał 5 godzin.

W Hiszpanji—strajk powszechny.

PARYŻ (Pat). Z Madrytu donoszą: Zorganizowany z powodu święta robotniczego strajk powszechny przybrał w tym roku niebywałe dotychczas rozmiary, zarówno w Madrycie jak i Barcelonie. Wszystkie fabryki i zakłady użyteczności publicznej były nieczynne. Zamknięto również sklepy i gospody. Poza urzędową gazetą madrycką nie ukazał się żaden dziennik. Strajkowali również pracownicy telefonów i telegrafów. Domy, nie wyłączając domów przeciwników ustroju republikańskiego, były bogato przyozdobione sztandarami. Poza drobnemi incydentami do zakłócenia spokoju nie doszło.

Żyd wieczny tułacz.

PARYŻ (Pat). Trocki jest wprost zrozpaczony, że nie może znaleźć miejsca azylu. Jest rzeczą możliwą, że rząd francuski będzie go internował teoretycznie, chyba że jakiś kraj udzieli mu azylu w ciągu najbliższych 48 godzin. Trocki prawdopodobnie w obawie przed zamachem podróżuje od zajazdu do zajazdu w okolicach Paryża w t-wie żony i prywatnego detektywa, a w jednej miejscowości nie przebywa dłużej niż jedną noc.

PARYŻ (Pat). „Paris Midi" donosi, że w czwartek 3. V. upływa ostateczny termin, w którym Trocki powinien opuścić granice Francji. Wbrew wszelkim pogłoskom, dotychczas żadne państwo nie wyraziło zgody na osiedlenie się Trockiego. Ostatnio przypuszczano, że rząd angielski zezwoli Trockiemu na pobyt na wyspach Jersey lub Guernesey, nadeszła jednak odpowiedź odmowna. Rząd turecki, do którego się zwrócił Trocki, pominął milczeniem prośbę Trockiego o przywrócenie mu prawa pobytu na wyspie Principo. Wreszcie zabiegi Trockiego o uzyskanie prawa pobytu w kolonjach francuskich, również nie odniosły skutku. W tych warunkach sprawa komplikuje się. Trocki, który obecnie ukrywa się przed ciekawością w okolicach Paryża, pozostanie prawdopodobnie jeszcze przez pewien czas we Francji i poddany zostanie dyskretnej obserwacji policji aż do czasu uzyskania pozwolenia osiedlenia się w innem państwie.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KONSTANTYNOPOLU.

STAMBUŁ. Pat — Wczoraj o godzinie 20,01 w Stambule i okolicach odczuto silne wstrząsy podziemne. Dotychczas niema wiadomości o żadnych szkodach.

Na prowincji.

W woj. warszawskiem jedynie pochód w Skierniewicach zgromadził kilkaset osób, w innych zaś miejscowościach minimalną ilość. Spokój zakłócono tylko w Legjonowie, gdzie przy rozpędzaniu komunistów raniono jednego komunistę a 3 policjantów odniosło silne obrażenia.

W województwie łódzkiem świętowało zaledwie 25 proc. pracujących. Frekwencja pochodów sięgała 100 do 1.000 osób, jedynie w samej Łodzi wspólny pochód PPS, Bundu i NSPP liczył około 4.000. Zakłady użyteczności, tramwaje miejskie i podmiejskie czynne były normalnie.

W woj. kieleckiem zorganizowano kilkanaście pochodów w różnych miejscowościach przy słabej frekwencji.

W Częstochowie burza udaremniła łączny wiec PPS i Bundu. Drobne grupki komunistów rozpraszała policja.

W Krakowie pochód liczył 2.000 manifestantów, w innych większych ośrodkach po kilkaset. W czasie pochodów grano I brygadę i wznoszono okrzyki na cześć prezydenta i marszałka. Spokoju nie zakłócono.

We Lwowie w łącznym pochodzie PPS, Bundu i USDP było około tysiąc kilkaset ludzi. W innych ośrodkach przemysłowych województwa było mniej niż w roku ubiegłym, jedynie w Borysławiu wiec PPS zgromadził ponad 5.000 osób.

W pozostałych województwach dzień 1 maja przeszedł bez wpływu na codzienny bieg życia, zwłaszcza w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Naogół w porównaniu z latami poprzedniemi znacznie się zmniejszyło zainteresowanie świata robotniczego hasłami 1-majowemi. Podkreślić należy, że władze administracyjne nie przeszkadzały odbyciu się zebrań i pochodów legalnych partyj i stowarzyszeń.

W woj. śląskiem można było zauważyć wybitne osłabienie akcji demonstracyjnej w porównaniu z r. ub. W Katowicach pochód liczył 1.000, podczas gdy w roku ub. 4.000. Nieliczna grupa komunistów, która pragnęła przyłączyć się do socjalistów, została rozproszona. Wszędzie panował spokój.

Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.

* **Liczba bezrobotnych wynosiła na terenie całego państwa w dniu 28/4 363,146 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia ubiegłego o 10,092 osób.**

* **Jak się dowiadujemy, obecnie prowadzone są rokowania między przedstawicielami Polski oraz Łotwy i Estonji krótkoterminowe układy kontyngentowe, mające na celu uregulowanie bezpośrednie potrzeb wymiany towarowej między Polską a obydwoma krajami bałtyckiemi. Dotychczasowy przebieg rokowań jest zadowalający.**

ZAGRANICZNE.

Zamieszany w aferę Stawiskiego **generał francuski, De Fourtou, **pozbawiony** został rozporządzeniem prezydenta republiki prawa noszenia **Legji Honorowej** oraz jakichkolwiek innych francuskich odznaczeń wojskowych.

*** **Dziś rano nastąpiło uroczyste odsłonięcie przed gmachem Sorbony pomnika Montaigne'a, znakomitego humanisty i filozofa francuskiego i XVI wieku.**

** We wczorajszych demonstracjach w Mantes, gdzie lewicowcy manifestowali przeciwko wyborowi prawicowego posła Sarreta, **60 osób odniosło rany** w czasie utarczek a 20 manifestantów policja aresztowała.

** Z Madrytu donoszą, że wojska hiszpańskie zajęły 3 nowe ważne punkty terytorjum Ifni, w Afryce północno - zachodniej. Madrycki dziennik La Voz podkreśla, że wobec zajęcia przez Hiszpanję tych nowych miejscowości **objęcie Ifni można uważać za zupełne.**

Skazanie Krzywoszewskiego.

WARSZAWA. Pat. W dniu 30-4 r. b. starostwo grodzkie Śródmieście skazało na 3 miesiące bezwzględnego aresztu Stefana Krzywoszewskiego byłego dzierżawcę i byłego dyrektora teatrów miejskich w Warszawie za złośliwe i bezmyślne wstrzymanie należnego wynagrodzenia personalowi teatrów.

Najskuteczniej walkę z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritas".

KRONIKA.

Nabożeństwo ku czci N. M. P. Królowej Polski

Jutro, w czwartek, dn. 3 maja, z powodu uroczystości N. M. P. Królowej Polski, J. E. Biskup Michalkiewicz odprawi uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana o godzinie 10½.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół pogoda słoneczna i ciepła przy lekkiej skłonności do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mańkowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. Ś-to Jańska; Sokołowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniadeckich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwa majowe.** W ubiegły poniedziałek rozpoczęły się we wszystkich kościołach wileńskich nabożeństwa majowe, które będą odprawiane przez cały miesiąc bieżący. Nabożeństwa majowe odbywają się w tych samych godzinach, co w roku zeszłym.

— **Msza św. i pomnik na grobie ś. p. ks. Z. Lewickiego.** Dziś dnia 2 maja w kościele św. Jerzego o godz. 7 rano odprawiona zostanie msza św. żałobna za duszę ś. p. ks. Z. Lewickiego i tegoż dnia o godz. 17 na cmentarzu na Antokolu zostanie poświęcony pomnik na Jego grobie.

Z MIASTA.

— **Stan zdrowia J. E. Arcybiskupa Metropolity.** Stan zdrowia J. E. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, przebywającego jeszcze w klinice św. Józefa na Nowym Świecie, o tyle się poprawił, że pozwala już nietylko na przechadzki w pokoju czy dłuższe spacery w ogrodzie, ale również i na odbywanie dalszych przejażdżek.

Właśnie wczoraj w południe Arcypasterz odbył pierwszą, po drugiej operacji, przejażdżkę do Trynopola, gdzie zabawił parę godzin, poczem powrócił do kliniki.

— **Komitet obchodu i zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja** w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że w razie niepogody zbiórka w dniu 3-im maja ograniczy się do lokali zamkniętych, kwesta uliczna zaś odbędzie się w niedzielę, dn. 6 maja.

— **Tydzień książki.** Wczoraj rozpoczął się na terenie naszego miasta „Tydzień książki", który będzie trwać do 12 bież. miesięca. W tym okresie książki sprzedawane są po cenach propagandowych.

URZĘDOWE.

— **Przyjazd ministra spraw wojskowych.** Dnia 1 maja pociągiem przychodzącym o godz. 18,40 przyjechał do Wilna p. marsz. Józef Piłsudski w t-wie kilku oficerów generalnego inspektoratu sił zbrojnych na gry wojenne.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Przygotowania do poboru.** Komendant P. K. U. Wilno miasto (ul. Bazyljańska 2) z dniem dzisiejszym rozpoczyna prace głównego poboru rocznika 1913.

Na czas nieobecności mjra Osowskiego w P. K. U., t. j. do dnia 1 lipca, obowiązki Komendanta PKU. Wilno Miasto pełni kpt. Mikołaj Berent, zastępca Komendanta i Kierownik I Oddziału.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Wiosenna ocena masła.** Na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 21.II 1931 r. odbędzie się w Wilnie okręgowa państwowa ocena masła, dla mleczarń spółdzielczych i prywatnych, znajdujących się na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Do udziału w ocenie uprawnione są mleczarnie, czynne co najmniej pół roku i mające przeciętny dzienny przerób mleka nie mniej, niż 300 litrów.

Mleczarnie z wyżej wymienionych województw, o gotowości wzięcia udziału w ocenie masła w Wilnie— winny nadsyłać zgłoszenia pisemne do Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, ul. Końska 12 do dnia 17 maja rb.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Dzisiejsza Środa Literacka** pod tytułem „Mickiewicz mało znany" składa się z recytacyj nieznanych i zapomnianych utworów Mickiewicza prozą i wierszem, w wykonaniu pp. dyr. Szpakiewicza i Neubelta, z tekstów objaśniających p. Leona Sienkiewicza i z części koncertowej przy współudziale świetnego barytona Sergjusza Benoniego i dr. T. Szeligowskiego. Początek o godz. 20.30. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Na wieczór ten zaprasza się specjalnie młodzież.

— **Zebranie w Stow. Techników.** Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie we środę dnia 2 maja rb. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 33 organizuje zebranie dyskusyjne, na którem inż. Witold Maksymowicz wygłosi referat na temat: „O nawierzchniach drogowych z płyt betonowych inż. W. Trylińskiego".

Wstęp wolny i bezpłatny

— **Tydzień ubiegły w L. O. P. P.** Do obwodu miejskiego zgłosiło się w ciągu ubiegłego tygodnia 10 kół miejscowych L.O.P.P., w tem jedno, składające się z 40 członkow rzeczywistych, liczebność innych kół mniejsza.

Na rachunek Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. przelano za mies. luty zł. 1.499 gr. 56 tytułem 75 proc. ogólnych wpływów obwodu, za miesiąc zaś marzec suma wpłacona na rzecz Komitetu Wojewódzkiego wynosi zł. 3.753 gr. 13. Te sumy ilustrują wzrost wpływów na rzecz miejskiego komitetu oraz zainteresowanie społeczeństwa L. O. U.P-em.

Został również zatwierdzony przez Komitet Wojewódzki powiększony budżet obwodu miejskiego na sumę 37.240 złotych na rok 1934 oraz projekt budżetu na rok 1935, zamykający się po stronie dochodów sumą zł. 51.460. To są więc przewidywania wzrostu wpływów na rok 1935, jak widzimy, przewidywania dość śmiałe, oparte jednak na przesłankach obecnego tempa rozrostu organizacyjnego.

— **Zebrania komitetów domowych L.O.P.P.** Przypominamy, iż dziś odbędzie się zebranie organizacyjne Kom. Dom. ulicy Jagiellońskiej i części Zawalnej, należącej do III-go Komisarjatu, dnia zaś 4-go maja zebranie ulicy Zawalnej, należącej do I-go Komisarjatu. Zebrania odbywają się o godz. 18-ej.

— **Z życia Sokoła.** W dniu 3 maja odbędzie się w Gnieździe obchód o nast. programie: 1) zagajenie, 2) odczyt prof. dr. R. Mienickiego, 3) wręczenie nagród za zawody strzeleckie dorostu, 4) popisy gimnastyczne. Początek o godz. 19-ej. Wstęp wolny dla wszystkich. Zbiórka mundurowych w tymże dniu o godz. 9 dla wzięcia udziału w nabożeństwie w kościele św. Jana.

— **Koncert dobroczynny.** W dniu 6 maja o godz. 8 wiecz. w Sali Śniadeckich USB odbędzie się koncert dobroczynny, zorganizowany staraniem „Ochronki dziennej" przy 7 Konferencji Pań Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo. W programie przewidziane jest wykonanie sonetów krymskich przez chór Hasło pod batutą p. prof. Żebrowskiego.

Cały dochód przeznacza się na biedne dzieci, korzystające z wspomnianej ochronki.

ODCZYTY.

— **Odczyt dyr. Niżyńskiego.** Odczyt na temat „Program pracy społecznej kościoła katolickiego na tle encyklik Papieskich" wygłosi p. dyrektor dr. K. Niżyński w lokalu Tow. „Przezorność" ul. Mickiewicza 24. Dnia 4 maja o godz. 18.30 w. na rzecz XI konferencji św. W. à Paulo. Cena biletu 49 gr.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Majowe nabożeństwa dla akademików.** Porozumienie akademickich katolickich stowarzyszeń powiadamia ogół młodzieży akademickiej, iż do dn. 31 bm. włącznie będą się odprawiały majowe nabożeństwa w kościele Św. Anny. Początek nabożeństw o godz. 20 m. 15.

— **Zarząd Koła Historyków stud. U. S. B.** zawiadamia, iż dziś o godz. 17.30 odbędzie się w sali Seminarjum Historycznego zwyczajne zebranie sprawozdawczo-wyborcze z następującym porządkiem: Zagajenie i wybór prezydjum; odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; sprawozdanie ustępującego zarządu: a) ogólne, b) kasowe, c) inne; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami; wnioski ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej; uchwalenie preliminarza budżetowego; wybory nowych władz oraz wolne wnioski.

RÓŻNE.

— **Komitet Obchodu Święta Lasu** niniejszem wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu i nadania mu charakteru potrzeby społecznej. W pierwszym rzędzie J. E. Ks. Bisk. Michalkiewiczowi za odprawienie Mszy Św. i wygłoszenie okolicznościowego kazania; pp. prof. U. S. B. Mieczysławowi Limanowskiemu, inż. W. Kotkorowskiemu oraz artystom Teatru Muzycznego Lutnia pp. B. Halmińskiej i K. Wyrwicz-Wichrowskiemu tudzież orkiestrze 5 p.p. leg. — za wykonanie programu akademji w sali Konserwatorjum; orkiestrom 6 p.p. leg., gimn. OO. Jezuitów, gimn. im. Kr. Zygmunta Augusta, Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego — za przygrywanie podczas pochodu z Ostrej Bramy i sadzenia drzew w lesie Zakretowym; uczniom Szkoły Ogrodniczej za pomoc instrukcyjną w czasie sadzenia drzewek przez młodzież szkolną.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu"

KRONIKA POLICYJNA.

— **Dwa samowary i ubranie.** Ze składu, mieszczącego się w domu Nr. 2 przy ul. Bakszta, skradziono Eugenjuszowi Korwin-Kurkowskiemu dwa samowary i ubranie łącznej wart. 220 zł.

Burzliwy przebieg 1 maja w Wilnie.

W dniu 1 bm. o godz. 10,30 z ul. Kijowskiej wyruszył pochód PPS i Bundu w kierunku sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5, gdzie odbyła się akademja PPS. Bund zorganizował swoją akademję w sali konserwatorjum przy ul. Końskiej.

Przed rozpoczęciem pochodu obok lokalu PPS przy ul. Kijowskiej policja zatrzymała kilku komunistów z 2 sztandarami i gołębiami z czerwonemi wstęgami u nóg i antypaństwowemi napisami, którzy usiłowali przyłączyć się do pochodu PPS.

Akademja Bundu miała przebieg spokojny, natomiast na akademji P. P. S. członkowie rozwiązanego związku robotników budowlanych, którzy w swoim czasie odłączyli się od PPS, wznosili z galerji okrzyki i usiłowali niedopuścić do odbycia akademji. Po pierwszych przerywanych przemówieniach przewodniczący, nie mogąc opanować ustawicznego hałasu na sali, rozwiązał akademję.

Następnie o godz. 12,50 PPS łącznie z Bundem udały się poprzez miasto wspólnym pochodem.

Przy ul. Mickiewicza, Jagiellońskiej i Słowackiego drobne grupki osobników z zewnątrz usiłowały wywołać bójki z uczestnikami pochodu, które w zarodku likwidowała policja, rozpraszając i zatrzymując sprawców.

Podczas interwencji policji przy ul. Jagiellońskiej uciekająca grupa młodzieży narodowej wybiła kilkanaście szyb wystawowych w sklepach przy ul. Wileńskiej. Kilku sprawców zostało zatrzymanych. Są to: studenci m. in. Jerzy Laskowski i Rościsław Nikitin oraz Antoni Łozowski, Aleksander Turskowski, Karol Siniewicz, Wiktor Byczkowski i Stanisław Rutkiewicz.

Pochód PPS i Bundu rozwiązał się po dojściu do ulicy Kijowskiej o godz. 14,30.

Poalej - Sion zorganizowała oddzielną akademję przy ul. Szopena 6 oraz własny pochód, który przeszedł ulicami Sadową, Rudnicką, Niemiecką, Trocką i Zawalną.

Ogółem podczas obchodu 1-majowego policja zatrzymała 38 osób.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś o godz. 8-ej w. premjera sztuki „Towariszcz" — autora „Mademoiselle" i „Stefka"—Devala. Komedja ta porusza życie emigracji rosyjskiej w Paryżu, a bohaterami jest małżeństwo emigrantów rosyjskich — spokrewnionych z b. dworem carskim. Udział biorą: W. Górska, I. Jasińska-Detkowska, A. Pawłowska. J. Pytlasińska, M. Sierska, H. Skrzydłowska, T. Suchecka, S. Zielińska, M. Bielecki, W. Czengery zarazem reżyser sztuki, K. Dejunowicz, A. Łodziński, L. Wołłejko, J. Kersen, L. Madaliński, S. Skolimowski. Dekoracje — W. Makojnika.

Jutro, „Towariszcz".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dzisiaj o godz. 8.30 powtórzenie komedji muzycznej „Niech żyje młodość!", której akcja żywa rozgrywa się na terenie Wilna, wre i kipi prawdziwie młodzieńczym humorem. Melodyjna muzyka, piękne tańce, oraz pierwszorzędna obsada, składają się na wyjątkową całość i napewno utwór ten zyska długotrwałe i zasłużone powodzenie. Jutro i dni następnych w dalszym ciągu „Niech zyje młodość!".

— **Uwaga!** Na okres letni ceny miejsc zostaną specjalnie obniżone.

— **Wieczór humoru i pieśni. Występ Krukowskiego i Mankiewiczówny w „Lutni".** Znakomici artyści Stolicy Tola Mankiewiczówna, słynna pieśniarka, znana z filmów polskich, oraz K. Krukowski wystąpią raz jeden tylko w piątek najbliższy 4 bm. z interesującym i zupełnie nowym programem. W wykonaniu tych artystów ujrzymy również parodję „Dzieje śmiechu": Przy fortepianie Leon Boruński. Kasa czynna codziennie od 11—9 wiecz.

— **Widowisko baletowe Sawiny-Dolskiej.** Niedzielny poranek w „Lutni", wypełni interesujące widowisko baletawe znanej artystki Sawiny-Dolskiej, która wespół z swemi 50 uczenicami wystawia efektowny balet „Sylfida", oraz szereg tańców ludowych, klasycznych i charakterystycznych. Ceny miejsc od 50 gr. Początek o g. 12.30 popoł.

— **Koncert na Fundusz Obrony Morskiej.** Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Sądach w Wilnie urządza w dniu 3-im maja r. b. o godz. 7 wiecz. w gmachu sądów — Koncert na Fundusz Obrony Morskiej. Ze względu na doniosły i aktualny cel, zarząd L. M. i K. zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o jaknajliczniejsze przybycie i poparcie tej imprezy.

Łaskawy udział p. W. Jodki i zespołu Teatru Eksperymentalnego z p. Pławską na czele, który przygotował specjalny wesoły program morski, oraz innych wykonawców złoży się na interesującą i ładną całość.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 2 maja.

7.00: Czas. Muzyka Przegl. prasy. 11.50: Utwory Erkla (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka rosyjska (płyty). Kom. met. 12.35: Poranek szkolny. Dzien. poł. Wiad. ogrodnicze. Wiad. eksport. i giełda roln. 15.20: Berlioz — „Potępienie Fausta". 15.50: Aud. dla dzieci. 16.20: „W świetle rampy". 16.35: Recital fortepianowy. 17.00: Koncert kameralny w wyk. kwartetu im. Karłowicza. 17.30: „Słowacki" — odczyt. 17.50: „Święto 3 maja a Polska Macierz Szkolna" — odczyt. 18.10: Przyjemna audycja muzyczna. Codz. odc. pow. Feljeton literacki. Wiad. sport. Wil. kom. sport. Dzien. wiecz. „Myśli wybrane". 20.02: Koncert popularny. 20.45: Odczyt aktualny. 21.05: VII Wieczór Mickiewiczowski, transmisja z Celi Konrada „Mało znany Mickiewicz". 22.00: „Film i rewja". Piosenki francuskie (płyty). 22.40: „Cisza prowincjonalna" — djalog. Kom. meteor. 23.05—24.00: Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 3 maja 1934 r.

9.00: Czas. Muzyka 10.00: Pogadanka. 10.18: Muzyka z płyt. 10.30: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.00: Transm. „Biegu Narodowego". 12.20: Poranek muzyczny. 13.00: Feljeton muzyczny 14.00: „Wieś w święto 3 maja" — odczyt. 14.20: Audycja dla wszystkich. Skrzynka pocztowa. 15.20: Koncert kapeli. 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Ze świata radjowego. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert muzyki polskiej. 18.00: Słuchowisko: „Zamach 3 maja". Rozmaitości. 18.45: Wesoła audycja muzyczna. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży „Myśli wybrane". Koncert. Dzien. wiecz. 21.00: „Duch dziejów Polski". 21.15: Muzyka polska. Wiad. sport. 22.25: Koncert życzeń (płyty). Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

PANACRIN
tabletki do ssania
CHRONIĄ PRZED
GRYPA
ANGINA
INFLUENZA
LABOR. CHEM. FARM. MAG. A. BUKOWSKIEGO

Nr. zezw. Z. F. O. — 17/34

Głosy czytelników.

Gorzkie żale Antokolan.

Przed tygodniem mniej więcej głos wołającego na puszczy Antokolanina błagał Pana Prezydenta miasta o wysyłanie na ul. Kościuszki chociaż paru beczek wody do polewania pokrytej piaskiem ulicy. Niestety, nikt głosu tego nie słyszał: tumany kurzu po dawnemu wdzierają się do gardła i płuc biednych przechodniów A czy wiadomem jest Towarzystwu Krajoznawczemu z jego Sekcją Miłośn. Wilna, co robi się z ulicą Kościuszki? Przecież jednem z najważniejszych zadań Sekcji jest właśnie porozumienie się z Magistratem w sprawach rozbudowy, przeplanowania etc. miasta. Pogłębienie całej prawie ulicy Kościuszki o kilka metrów należy chyba do takiego zasadniczego przeplanowania całej dzielnicy.

Nie poruszam w tej chwili zagadnienia, czy roboty te upiększą Antokol, chcę tylko poruszyć zasadniczo sprawę współdziałania Sekcji Miłośników z Magistratem.

Wracając raz jeszcze do Antokola, zaznaczam, iż wobec pogłębienia ulicy, rząd kilkadziesięciu lip 20-30-letnich przy chodniku z prawej strony ulicy (idąc od kościoła Św. Piotra) znalazł się w niebezpieczeństwie. Wycięcie takiej ilości drzew i zrobienie z ulicy pustyni byłoby barbarzyństwem nie do darowania! Dla ocalenia ich są bodaj tylko dwie drogi. Pierwsza — to nie pogłębiać tego chodnika; będzie on wtedy wyżej od poziomu jezdni, ale wobec szerokości tej ostatniej i b. małej ilości domów, nie będzie to nikomu zawadzało, jak również bynajmniej nie oszpeci ulicy. Drugi sposób zabezpieczenia drzew, to odłożenie sprawy obniżenia chodnika do jezdni do czasu, kiedy drzewa te będzie można przesadzić i opuścić na nowy poziom ulicy.

Antokolanie usilnie proszą Miłośników Wilna na czele z jego szanownym Prezesem, aby zechcieli osobiście na miejscu przekonać się o słuszności tych alarmów i ratowali to, co się jeszcze da uratować. A czas już najwyższy, bo roboty magistrackie wyjątkowo tu posuwają się b. szybko.

Antokolanie.

Pracuj, abyś...

Pracuj, abyś miał na życie.
Pracuj, abyś miał na utrzymanie rodziny.
Pracuj, aby ci się dobrze wiodło w życiu.
Pracuj, abyś miał godnie wypełniony dzień.
Pracuj, abyś miał szacunek u ludzi.
Pracuj, abyś był dobrym obywatelem.

Ale kup los, obyś wygrał na loterji państwowej, a gdy wygrasz, abyś zażył tych przyjemności, o których myślałeś po pracy, a nawet podczas pracy.

Pamiętaj wobec tego, że ciągnienie 4-ej klasy rozpoczyna się 5 maja i trwa 15 dni, że ćwiartkę klasy 3-ej trzeba do dn. 1 maja wymienić na ćwiartkę klasy 4-ej i że w klasie czwartej jest około 50.000 wygranych mniejszych, większych i bardzo wielkich, z główną wygraną miljonem złotych na czele.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRÓDŁO PRACY" z trzyletnim kursem krawieczczyzny, bieliźniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

CENY NABIAŁU I JAJ.

Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, z dnia 1 maja 1934 r.: Masło za 1 kg. w złotych: hurt — wyborowe 3.20, stołowe 3; detal — wyborowe 3.70, stołowe 3.50. — Sery za 1 kg. w złotych: hurt — nowogródzki 2.20, lechicki 1.90, litewski 1.70; detal — nowogródzki 2.60, lechicki 2.20, litewski 2. — Jaja: za 60 szt. złotych: Nr. 1 — 3.60, Nr. 2 — 3.00, Nr. 3 — 2.70; za szt. gr. Nr. 1 — 7, Nr. 2 — 6, Nr. 3 — 5.

Z POGRANICZA.

Konferencja pograniczna polsko-litewska.

W dniu wczorajszym o godz. 12 odbyła się pierwsza w roku bieżącym konferencja pograniczna powiatowych władz administracyjnych.

Konferencja ta odbyła się na trakcie Zawiasy—Jewje przy barjerze granicznej. Ze strony polskiej wzięli w niej udział: starosta powiatowy wileńsko-trocki Tramecourt w asyście kilku urzędników oraz pogranicznych dowódców oddziałów K. O. P-u, ze strony litewskiej — naczelnik powiatu „trockiego" z Koszedar p. Merkis, w otoczeniu kilku oficerów pogranicznej straży litewskiej. Konferencja odbyła się na zaproszenie strony polskiej.

Starosta Tramecourt złożył protest przeciwko dwukrotnemu faktowi oddania strzałów przez strażników litewskich: raz do oficera K. O. P-u, drugi — do patrolu K.O.P. Strona litewska zobowiązała się do wyjaśnienia powyższych nieznanych obecnym na konferencji faktów. Ze swej strony Litwini prosili o wyjaśnienie kilku drobnych wypadków w związku z techniką wydawania przepustek granicznych. Ustalono jednocześnie nowe bardziej wygodne godziny przekraczania granicy dla posiadających przepustki graniczne włościan, którzy uprawiają swą ziemię, położoną po drugiej stronie granicy.

Konferencja trwała około 35 min.

Zabity na granicy sowieckiej

MOŁODECZNO. Mieszkaniec wsi Dubina - Wierzycka, Aleksander Tabor, w czasie usiłowania przekroczenia granicy do Rosji Sow. na odcinku strażnicy KOP Mińskiej, w pobliżu Hakowa, został postrzelony przez patrol KOP i po upływie pół godziny zmarł.

Restauracja i jadalnia w Moskwie.

„Wieczernaja Moskwa" zamieszcza charakterystyczy feljeton opisujący moskiewskie jadalnie, które znacznie różnią się od „restauracyj" przeznaczonych dla publiczności, która może płacić słone ceny za obiady i do których uczęszczają przeważnie turyści zagraniczni.

„W restauracji — powiada feljetonista — oddajecie palto portjerowi usiądziecie do stołu dla czterech osób, okrytego czystym obrusem i odrazu podchodzi do was kelner z cennikiem w ręku.

— Proszę?

W jadalni nikt na was nie zwróci uwagi. Do wszystkiego musicie iść sami. Najpierw musicie nieść do zachmurzonego sprzedawcy sojamu w drzwiach, który milcząco poda wam łyżkę.

— Dziękuję, nie potrzebuję.

— Tylko weźmijcie, inaczej nie wypuszczę was spowrotem...

— To znaczy? Dlaczego nie mielibyście mnie wypuścić?

— Bardzo proste. U nas kradną łyżki. Dlatego przy wyjściu trzeba je oddać.

W niektórych jadalniach łyżki przykute są do stołów i umocowane na łańcuszkach. Gdzieindziej nietylko łyżki ale i karafki, stare, pyłem pokryte astry w wazonach, a nawet linoleum przyśrubowane są do stołów silnemi śrubami.

Ale to, powiedzmy, są wyjątki.

Natomiast we wszystkich jadalniach trzeba w oganku stać przed kasą i zapłacić za jedzienie zgóry. W restauracji zaś nie wiem dlaczego, mają do was zaufanie. Tam jesteście honorowym. Tam i oblicze wasze wygląda o wiele sympatyczniej. Ale zajdźcie do swej własnej jadalni, do jadalni swego przedsiębiorstwa, swojej fabryki, momentalnie nie mają do was zaufania. Pieniądze na deskę.

W restauracji nakrywają stoły, w jadalniach natomiast nakrywają ściany. Aby tylko było jaknajwięcej plakatów i afiszów. Aby były hasła i instrukcje. W środku wywieszają jakiś kilkukolorowy afisz, pokazujący skład wewnętrznych organów człowieka. To poto, aby każdy spożywający obiad, mógł obserwować, jakiemi drogami idzie kartofel, który w tej chwili wkładacie do ust. To nazywa się „hygieniczna praca nad bywalcami jadalni".

A co dzieje się na stole? Przedewszystkiem zamiast wygodnych stolików dla czterech osób są tu długie stoły wspólne. Aby był większy natłok, aby obsługująca, która z trudem przedziera się przez tłum, wylała wam na głowę marynarski barszcz.

Serwirowanie — myśli sobie dyrektor jadalni publicznej — to coś zbędnego. Dlatego widelce są tępe, łyżki zrobione są z takiego samego materjału, z jakiego wyrabia się puszki do konserw, noże można śmiało dać niemowlęciu jako zabawkę: wykluczone, by dziecko ucięło sobie palec. W solniczce, przykutej do stołu leży kilka czarnych minerałów, przypominających raczej węgiel kamienny a nie sól kuchenną. Octu oczywiście niema, chrzanu również. Musztardy nigdy nie podają.

O serwetach niema mowy. Tych w jadalniach publicznych nie znają.

Ciekawa jest rola talerzy w jadalniach publicznych. W niektórych jadalniach zapatrują się na talerze nie jako na naczynie, z którego się je, ale jako na środek agitacyjny, propagandowy. Dlatego też nie zależy, czy są one odpowiednio czyste, czy zachował się na nich tłuszcz z przedostatniego tygodnia. Chodzi o to, by można było na nich odczytać hasła, wykrzykniki. Krzyczą one wprost w gardło jedzącego obywatela:

„Publiczne spożywanie obiadu — droga do nowego życia".

„Czcij pracę kuchennych pracowników — nie brudź talerzy".

Niedawno w niektórych jadalniach publicznych pojawiły się talerze, na których w naturalnej wielkości malowane były szwaby, pluskwy i podobne smakołyki a pod tem odpowiednie hasło pouczające:

„Szwaby i muchy — wrogowie odżywiania publicznego. Niszczcie je. Tępcie".

Co niszczyć, nie wiadomo: szwaby i muchy, czy te talerze.

Rzecz cała polega na „reżymie". W restauracji jest zwyczajem obsługiwać gości, w jadalniach publicznych, zakładowych, fabrycznych, trzeba „pracować hygienicznie z pracownikami kuchni". Nie chodzi o to, aby talerz był czysty, wystarczy, że bywalec jadalni zna główne zasady hygieny i wie ile pochłania kaloryj.

Księgi handlowe

a wymiar podatku obrotowego.

Obowiązująca dziś ustawa o podatku obrotowym jako metodę wymiarową podatku wprowadza wymiar na podstawie ksiąg handlowych. Znaczenie ksiąg handlowych jest specjalnie podkreślane. Prowadzenie ksiąg daje możność uzyskania ulgowych stawek podatkowych i nawet celnych. Dla mniejszych przedsiębiorstw ustawa przewiduje uproszczone książki handlowe dające te same przywileje co inne.

Poważne zaniepokojenie w kołach gospodarczych wzbudziły odmienne tendencje na terenie niektórych izb skarbowych. Odrzucanie ksiąg handlowych z powodów błahych i poważne utrudnienia stawiane przedsiębiorstwom zdarzają się coraz częściej. Przez odrzucanie ksiąg handlowych władze wymiarowe ustalają obrót na podstawie t. zw. cech zewnętrznych. W sprawie powyższej złożono obszerny memorjał do władz centralnych.

Karjera biurokratyczna.

Urodzi się dopiero w 1980 r. a już jest ubezpieczony.

Ostatnio rozegrała się w warszawskiej Ubezpieczalni humorystyczna scena. Ubezpieczony pracownik, Jan Kijewski, zgłosił się o poradę. Spotkał się jednak z odmową, gdyż urzędnik twierdził na podstawie legitymacji Ubezpieczalni, że Kijewski wogóle... nie urodził się jeszcze. Na legitymacji bowiem figurował jako rok urodzenia 1980. Obecnie Kijewski musi udowodnić w Ubezpieczalni, że już się urodził i to przed dwudziestu czterema laty, aby otrzymać poradę lekarską. Wygląda to na kiepski żart, jest jednak wydarzeniem prawdziwem.

Kobieta, która pokonała Damsey'a.

„Kurjer Poranny" podaje opis zabawnej, przygody, która zdarzyła się ostatnio słynnemu bokserowi, tytułowanemu najlepszym pięściarzem świata.

Podczas swego pobytu w Nowym Yorku Jack Dempsey sędziował podczas spotkania dwóch młodych bokserów, stawiających dopiero pierwsze kroki na ringu: Jonny Plumata i Brucha Nolana. W ciągu walki Dempscy musiał trzykrotnie udzielić Plumatowi ostrzeżenia. Za trzecim jednak razem rozgniewany bokser zwymyślał sędziego w sposób niezwykle ordynarny. Dempsey przypomniał sobie wówczas czasy swej sławy i, długo się nie namyślając, znokautował niesfornego boksera, tak, że ten rozciągnął się jak długi na ringu.

W tym momencie spośród publiczności wyskoczyła młoda i urocza dama i w dwóch skokach dostawszy się na ring, poczęła okładać niemiłosiernie Dempseya. Zajście to przyjęła publiczność wybuchami śmiechu i głośnemi okrzykami, „zachęcającymi Dempseya do stawienia czoła niezwykłej przeciwniczce.

Sytuacja Demseya nie była jednak godna zazdrości. Wymanicurowane paznokietki pięknej damy, była nią żona Plumata, tak energicznie dobrały się do twarzy boksera, że wkrótce twarz Jacka wyglądała jak jedna wielka krwawa plama. Niemniej usilnie pracowały nóżki zapalczywej damy, rozdzielając hojnie kopniaki wszystkim, którzy starali się przyjść z pomocą Dempseyowi.

Po kilku minutach walki, były mistrz świata uciekł niesławnie z ringu, chroniąc się w garderobach zawodników przed rozwścieczoną niewiastą.

Reporterom, którzy przybiegli za nim do garderoby Dempsey oświadczył, że było to najcięższe spotkanie w jego życiu.

SPORT.

JUTRO BIEG SZTAFETOWY.

Bieg sztafetowy 3 maja jest najpiękniejszą imprezą sportową wiosennego sezonu.

Ma on już bogatą tradycję, bo liczy pełnych 8 lat. Organizatorzy pierwszego biegu nie spodziewali się zapewne, że w przyszłości spełniać on będzie tak wielką rolę propagandową.

Stawka tego biegu jest poważna bo chodzi o zdobycie cennej nagrody ofiarowanej przed laty, za dobrych czasów A. Z. S. Bieg wymaga wystawienia aż 10 ludzi z poszczególnego klubu, a wiemy dobrze, jak to trudno w Wilnie dobrać mniej więcej równych poziomem formy biegaczy.

W pierwszych latach najostrzejsza walka rozegrała się między A. Z. S., a Pogonią, z jednej strony, a Sokołem, Strzelcem i innemi klubami z drugiej. Dwa pierwsze kluby już od kilku lat nie istnieją w lekkoatletyce.

Obecnie na czoło drużyn wysunął się Sokół, który na teraz jest leaderem walki o nagrodę A. Z. S.

Tuż zaraz za Sokołem kroczy W. K. S.

W roku bieżącym walka decydująca rozegra się właśnie między W. K. S., a Sokołem.

Sokół mobilizuje wszystkie swoje młode siły, a W. K. S. staje do walki mając za sobą pełny garnizon wileński. Szanse są jakgdyby nierówne, bo poprzednio poszczególne pułki walczyły indywidualnie, dziś jednak stworzyła się silna koalicja pułkowa zespolona w W. K. S. Nie odbiera to jednak nadziei Sokołowi, który bardzo pilnie trenował swoich lekkotletów.

A teraz powiedzieć słów kilka trzeba o pierwszeństwie bezpośrednim. Tutaj najwięcej szans ma Ognisko, które w roku ubiegłym również wygrało, ale w punktacji o nagrodę nie może stawać bo nie sposób jest odrobić tak znacznej ilości punktów zdobytych przez inne kluby w latach, w których Ognisko nie posiadało sekcji lekkoatletycznej.

Walka o pierwsze miejsce będzie więc nadzwyczaj interesująca.

Start biegu nastąpi o godz. 13 w głównej alei ogrodu Bernardyńskiego.

Pisząc o biegu trzeba uczynić małą uwagę by w przyszłości termin tej imprezy został nieco przesunięty bo chodzi o to, by wilnianie w szerszym zakresie mogli brać udział w biegu narodowym w Warszawie.

ODCZYT O SPORCIE.

W sali przy ul. Nikodema 6 odbędzie się odczyt p. Jakóbowiczowej pod tytułem „Kobieta współczesna w walce o życie".

Odczyt odbędzie się w sobotę o godz. 21. Wstęp bezpłatny.

SOKÓŁ ORGANIZUJE ZAWODY STRZELECKIE.

Świetnie rozwijająca się sekcja strzelecka Sokoła powzięła myśl zorganizowania wielkich międzyklubowych zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej.

Udział w zawodach mogą brać wszystkie kluby i stowarzyszenia sportowe Wilna.

Każdy klub może zgłosić po 2 zespoły z 5 zawodników posiadających odznaki strzeleckie.

Broń małokalibrowa długa bez szkieł optycznych, przezierników, grzybków i szelek. Amunicja Long-Rifle. Odległość Strzelań 50 metr. Strzelania odbywają się w 3 serjach po 10 strzałów w każdej.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Sokół, Wileńska 10 do dnia 4 maja. Zawodami kieruje p. Brancewicz.

Zawody odbędą się 10 maja na strzelnicy Miejskiego Kom. W. F. Pióromont.

Przed zawodami drużynowemi w przeddzień odbędą się strzelania indywidualne z tem, że wyniki indywidualne mogą być wliczane do strzelań drużynowych

Po zawodach odbędzie się rozdanie nagród ofiarowanych przez Sokół.

Regulaminy nagród przechodnich odczytane będą w dniu rozdania.

Musimy zaznaczyć, że zapowiedź tych zawodów obudziła wielkie zainteresowanie, to też nie ulega wątpliwości, że na starcie przy stanowiskach staną wszyscy najlepsi strzelcy Wilna.

WILNIANIE JADĄ DO WARSZAWY.

Po wczorajszej eliminacji lekkoatletów Strzelca w Zakrecie została ostatecznie ułożona lista reprezentantów.

Bieg Strzelca na trasie 6 klm. wygrał znany zawodnik wileński, zamieszkały stale w Lidzie, Mościbrodzki, który uzyskał czas 21 min. 48,3 sek.; 2) Kamiński 22 min. 52,4 sek. (Landwarów); 3) Falewicz (Wilejka powiatowa); 4) Kadis (Święciany); 5) Fiedorowicz (Święciany); 6) Wincza (Lida).

Forma Mościbrodzkiego dobra. Powinien on trenować, by wejść do reprezentacji Wilna w biegach długich.

Wszyscy powyżej wymienieni lekkoatleci startować będą w Warszawie w biegu narodowym.

Kierownikiem drużyny jest p. Z. Kaleński.

WYNIKI ZAWODÓW BOKSERSKICH W BRZEŚCIU.

W Brześciu odbyły się doroczne mistrzostwa Polski Związku Strzeleckiego w boksie.

W zawodach brała pierwszy raz udział drużyna Wilna, która zdobyła dwa tytuły wicemistrzowskie, a w ogólnej punktacji 4 miejsce.

Poziom zawodów był bardzo wysoki, gdyż Pomorze zgłosiło swoich najlepszych pięściarzy, wśród których znaleźli się nawet wicemistrzowie Polski.

Najlepiej z Wilna spisał się Talko, który przegrał w finale przez dyskalifikację za przypadkowo zadany cios, który trafił niżej pasa Karaska z Pomorza.

Drugi tytuł wicemistrzowski zdobyty został przez Judyckiego,

Z KRAJU.

Wielki pożar w pow. Baranowickim.

BARANOWICZE (Pat). Dnia 30 kwietnia we wsi Strzałowo, gminy ostrowskiej, pow. baranowickiego, z przyczyn dotychczas nie ustalonych wybuchł pożar, który strawił przeszło 50 gospodarstw, oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Podczas akcji ratunkowej około 10 osób doznało poparzeń. Straty są bardzo znaczne.

Wybuch pocisku przy bronowaniu roli.

OSZMIANA. Mieszkaniec wsi Tumaryszki, gm. krewskiej, Władysław Uszacki, bronując pole, uderzył zębem brony w pocisk, leżący w ziemi. Pocisk eksplodował, raniąc ciężko Uszackiego i zabijając konia. Uszacki przewieziony do szpitala państwowego w Oszmianie, następnego dnia zmarł, wskutek upływu krwi.

Nieszczęśliwy wypadek przy stacji kolejowej Budsław.

WILEJKA. Mikołaj Wiliwajtis z Budsławia, usiłując wskoczyć do pociągu w odległości 1 km. od st. kol. Budsław, upadł tak nieszczęśliwie, że koła pociągu odcięły mu stopę lewej nogi do kostki. Wiliwajtisa odwieziono do szpitala w Głębokiem.

Giełda

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgja 123,77—124,08—123,46. Berlin 208,65—209,17—208,13. Holandja 358,65—359,55—357,75. Londyn 27,03—27,16—26,90. Nowy Jork 5,26¼—5,29—5,23½. Kabel 5,26¾—5,29½—5,24. Oslo 135,75—136,40—135,10. Paryż 34,94—35,03—34,85. Praga 22,01—22,06—21,96. Stokholm 139,30—140,00—138,60. Szwajcarja 171,50. Włochy 45,11—45,23—44,99. Tedencja niejednolita.

Papiery procentowe: Pożyczka konwersyjna 64,25—64—64,25. 6 proc. dolarowa 76,25. Stabilizacyjna 62,88—62,25, setki 66.50. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,50. Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie utrzymana.

Dolar w obr. pryw. 5,23½.
Rubel: 4,65—4,67.
Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 75. Dillonowska 87. Stabilizacyjna 104,75. Warszawska 65.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE
z dnia 1 maja 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno:

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. 13—13,26. Mąka pszenna 0000 A luks. 32. Mąka żytnia 55 proc. 23—23,75, 65 proc. 19—19,25, razowa 16,75—17.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 14,75—15. Jęczmień na kaszę zbierany 14—15. Owies st. 13,25—13.50. Mąka pszenna 0000 A luks. 32—34. Mąka żytnia 65 proc. 18,50—19,25, sitkowa 16,50—17. Otręby żytnie 10,50—11, pszenne grube 12,75—13,25, psz. miałkie 11,75—12,25. Gryka zbierana 19,50—20,50. Ziemniaki jadalne 4—4,50. Siano 3,50—4.

Wszystkie gatunki kasz i lnu — bez zmian.

HELIOS
DZIŚ FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT
„Markiza Yorisaka"
w-g głośnej powieści „La bataille—Bitwa" Claude Farrere'a. W rol. gł. ANNABELLA—CHARLES BOYER I INKISZYNOW, Reż. MIKOŁAJ FARKAS. W kraju kwitnącej wiśni, wschodzącego słońca. Zdjęcia do filmu dokonane zostały całkowicie w Japonji.
Z głosów prasy: Film ten pozostanie na zawsze w pamięci wielbicieli sztuki Filmowej. Seanse: 4, 6, 8 i 10.20.

RON
DZIŚ PRZEBOJOWY PROGRAM. Największy SUKCES komedjowy świata. To co jest przedmiotem podziwu wszystkich
SALA JEST DOBRZE WENTYLOWANA.
„PAPRYKA"
Najlepsza komedja przewyższająca wszystkie dotychczas oglądane.
REWELACYJNY NADPROGRAM: SENSACJA OSTATNIEJ CHWILI
Jednocześnie z Moskwą ukaże się na ekranie już dziś jedyny, wprost z Moskwy drogą lotniczej komunikacji otrzymany, błyskawiczny reportaż dźwiękowy „Kinochroniki" sowieckiej o bohaterskiej wyprawie
„CZELUSKINA"
całkowicie w języku ROSYJSKIM.

KINO CASINO
DZIŚ! Wspaniała, najnowsza czeska pikantna muzyczna komedja-farsa p. t.:
«NOC DLA CIEBIE»
Noc Nieślubna
W rol gł. dwie sławy artystyczne Czechosłowacji LIDA BAROWA I LIUBA HERMANOWA HUMOR! — EROTYKA! — PIKANTERJA! UWAGA! Kino „Casino" skasowało wyświetlanie nadprogram krajowych filmów - powtórzenia, dodając do anonsowanego filmu jedynie krótkometrażowe najnowsze dodatki dźwiękowe. Seanse, 4, 6, 8 i 10 w.

Roxy
SALA JEST DOBRZE WENTYLOWANA.
DZIŚ PIERWSZA POLSKO-CZESKA KOMEDJA MUZYCZNA «12 KRZESEŁ» Burjan — Dymsza — Pogorzelska.
NAD PROGRAM: NAJWIĘKSZA SENSACJA DNIA DZISIEJSZEGO
Jednocześnie z Moskwą wyświetlamy jedyny dźwiękowy w języku ROSYJSKIM błyskawiczny reportaż o bohaterskiej wyprawie «CZELUSKINA».

KINO „COLOSSEUM" OSTROBRAMSKA 5
DZIŚ! Film nad filmy. Największa sensacja świata. Rekordowa obsada: HARRY COOPER, Fredric Mchar i Miriam Hopkins w wielkim erotycznym filmie „SZTUKA ŻYCIA"
Reżyserja Ernesta Lubicza, twórcy „Parady Miłości".
Na scenie: Komedja MOCNA SZTUKA, udział biorą: Molska, Janowski, Borski. — Film ten był wyświetlany w największem kinie w Warszawie „Światowid" w ciągu 3-ch miesięcy z kolosalnem powodzeniem.
Wstęp tylko dla dorosłych. Bilety honorowe i kontramarki bezwzględnie nieważne.

LICYTACJA
Wileński Lombard „KRESOWJA"
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7-22,
podaje do ogólnej wiadomości, że 14 i 15 Maja r. b. o godz. 4-ej pop. odbędzie się w lokalu lombardu
licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów
od № 50,000 do № 100,000 i od № 1 do № 48,700.
UWAGA! W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

INFORMATOR Administracyjno-Podatkowy
Opracowany przez redaktora Józefa Czajkę, konieczny w każdem gospodarstwie rolnem, ogrodniczem, w każdym sklepie, młynie, tartaku, mleczarni i t. p.
Książka zawiera 8 działów i omawia wyczerpująco sprawy administracyjne, sądowe, podatkowe, wojskowe, finansowo-rolne i ubezpieczeniowe.
52 wzorów podań, skarg, próśb i odwołań do wszystkich urzędów państwowych i samorządowych.
Informator wysyła Rolnicza Ajencja Prasowa po wpłaceniu 1.40 gr. na konto P. K. O. nr. 13.674 lub przekazem pocztowym pod adresem: Rolnicza Ajencja Prasowa, Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 85 m. 5.
Uwaga: Za cenę jednej porady prawnej ma się stałego doradcę w domu.

BIEDNA SIEROTA uczennica III kursu Sem. Nauczycielskiego nie może opłacić 30 zł. za naukę. Ukończenie zaś tego kursu zapewni jej lekcje płatne. Łaskawe ofiary prosimy składać do Administracji „Dz. Wil." Adres tamże. gr

W pielęgnowaniu chorych posiadam kilkuletnią praktykę i pochwalne zaświadczenia z Klinik. Chętnie przyjmę dogląd chorego(rej) za niską opłatą z utrzymaniem. Wilno, Moniuszki 32 m. 4 H. W. gr1

RÓŻNE
Potrzebna młoda służąca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się tylko ze świadectwami Garbarska 1 m. 25 godz. 8—12.

Potrzebni chłopcy do pracowni krawieckiej St. Krauze ul. Wileńska Nr. 32 m. 2. Zgłaszać się zaraz.

Potrzebna ekspedjentka do piekarni z kaucją. Wiadomość w Adm. „Dz. Wileńskiego". 303

Poszukuję pracy pielęgniarki do chorych posiadam świadectwa adres Młynowa 2 — 30 Jadwiga Lebiedzińska. gr4

MŁODY CZŁOWIEK poszukuje pracy gońca, woźnego, portjera i t. p. Zgodzi się na b. małe wynagr. Posiada świadectwa poważnej instytucji. Sawicz 13 m. 17. gr.—2

Wychowawczyni znająca frebl. metod. poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie szyć, rob gim. Poważne świadectwa i ref. wymagania b. skromne ul. Tatarska 12 — 13 m. od 1 do 5 g. gr2

Wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje posady, zna freb. met., może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Poważne świadectwa i refer., umie szyć, wymagania skromne. Ul. Tatarska 12 m. 13, od 2 do 5. gr.—2

DRUKI PILNE
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE
WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO
Mostowa ul. Nr. 1.
Telefon 12-44.
CENY NISKIE

BROSZURA BEZPŁATNIE
NATURALNY ZNAKOMITY SOK CZOSNKU f. PRZY KASZLU DUSZNICY SKLEROZIE WYCZERPANIU
APTEKA MAZOWIECKA DRA A. SKLEPIŃSKIEGO WARSZAWA, MAZOWIECKA 10
Nr. pozw. Z F. O. 58/34—5/3 34 r.

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza kierownika Oddziału Wodoleczniczego przy Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej w Wilnie. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarji Izby Lekarskiej (Wileńska 25—3) do dnia 16 maja r. b.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ
Huty Szklane J. Stolie „Niemen" w Niemnie, pow. Lidzkiego,
w myśl art. 145 Prawa Akcyjnego, — jako spółka przejmujący podaje do wiadomości po raz drugi o zamiarze sfuzjonowania się ze spółką akcyjną:
Fabryka Szkła Okiennego „Hancewicze" S. A, w Hancewiczach, pow. Łuninieckiego. —3

POSESJA W WILNIE
1072 kw. sążni ziemi, owocowo-warzywny i kwiatowy ogród, dwa domy, wozownia, praczkarnia i inspekty. Jeden dom o 5 mieszkaniach (zajęty) wolny od podatku do 1947 r. Sprzedam niedrogo. Można każdy dom oddzielnie, po 536 kw. sążni ziemi. Wiadomość ul. Mickiewicza 26—sklep winno-kolonjalny St. Bielińskiego.

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 3 pok. z kuchnią do wynajęcia, suche, światłe. Połocka 14 wiadomość u właściciela, 305

MIESZKANIE 7 pokojowe do wynajęcia, na parterze po lekarzu. Mickiewicza 19 (portjer wskaże). 307—1

PRACA
Krawcowa rutynowana poszukuje pracy na dom, lub u siebie szyje niedrogo Zamkowa 18 9. gr2

Trudna sytuacja.

Obowiązkiem nocnego stróża w Pikutkowie jest chodzić przez noc po mieście i co jakiś czas trąbić, aby obywatele wiedzieli, że czuwa. Od jakiegoś czasu obywatele zauważyli, że stróż wcale nie trąbi!

Doniesiono o tem burmistrzowi, który woła stróża i pyta:

— Dlaczego nie trąbicie w nocy? Śpicie czy co?

— Nie śpię! Ale nie mogę trąbić, bo mi wszystkie zęby powypadały!

Wobec tego burmistrz posłał stróża do dentysty, aby sobie zrobił sztuczne zęby na koszt miasta. Stróż poszedł, dostał sztuczne zęby, a burmistrz zapłacił rachunek. Pomimo to obywatele nadal użalają się na brak trąbienia w nocy!

Burmistrz powtórnie sforuje stróża, a ten odpowiada:

— Zęby teraz mam. Mógłbym trąbić.

— Więc dlaczego nie trąbicie?

— Bo mi pan dentysta kazał kłaść zęby na noc do szklanki z wodą...

W sądzie.

— Został pan skazany na siedem dni aresztu.

— Czy nie mógłbym go odsiedzieć zimą?

— Dlaczego?

— Bo zimą dnie są krótsze?

— Pierwszego... Chociaż przysiądz, tobym nie przysięgła.

Właściwe słowa.

— Jureczek. Pożegnaj się z ciocią. Co się mówi, kiedy ciocia odchodzi?

— Dzięki Bogu!

Szczerość.

Pani Lula, pełna sex-appealu brunetka rozwiodła się i wyszła powtórnie zamąż. Pani Lula chodzi wszędzie w towarzystwie przemiłego synka. Ktoś ze znajomych zapytuje:

— Czyż to synek pani pierwszego męża, czy drugiego?

Przy kasie kolejowej.

— Proszę o bilet powrotny.

— Dokąd?

— Też pytanie. Naturalnie że do Warszawy.

GEORGES HOFFMANN. 25)

Fabrykanci złota.

Przekład autoryzowany z francuskiego

Pan Lebon słuchał z wielkiem zainteresowaniem.

— Zresztą — rzekł — niedługo dowiemy się bliższych szczegółów o panu Paccoret i jego towarzyszach. Quattanens rozmawia już pewno w tej chwili z prefekturą policji w Paryżu, a wywiadowca Dubas ma śledzić notarjusza i zatelefonować do nas, jak tylko coś będzie wiedział. Tymczasem, ponieważ nie przypuszczam, żeby pan miał zamiar porzucić mnie teraz, napijemy się whisky!

Kelner wniósł butelkę i kieliczki. Rozmawiali leniwie z długiemi przerwami. Nagle rozległ się dzwonek telefonu.

— To Dubas — powiedział inspektor, podnosząc słuchawkę.

Podał Brunonowi drugą.

— Halo! To pan Lebon?

— Tak. No i co?

— Tutaj Dubas. Człowiek ten wskoczył do taksówki po wyjściu z Bergues. Kazał się zawieść na dworzec Cornavin.

— Napewno? A nie na dworzec Eaux-Vives?

— Cornavin. Słyszałem jak zażądał biletu do Bellegarde. Zawiadomiłem tamtejszego komisarza, który ma obsadzić stację pośrednio i śledzić go, jeżeli pojedzie dalej.

— Bellegarde — mruknął Bruno — to też w promieniu pięćdziesięciu kilometrów.

Głos wywiadowcy Dubas mówił:

— Pociąg ten idzie wprost do ostatniej szwajcarskiej stacji przed granicą, La Plaine. Tam już nie mam możności roztoczenia nad nim opieki...

— Zrobię, co będzie potrzeba, Dubas. Dziękuję.

Pan Lebon rozłączył się.

— Nie mam ochoty mieszać policji szwajcarskej do tej sprawy a jednak chciałbym wiedzieć dokąd uda się nasz przyjaciel... Aha...

I posłukując się znowu telefonem poprosił swego „kochanego kolegę" pana Macron, oficera policji szwajcarskiej, o łaskawe zawiadamianie go o każdym ruchu podejrzanego osobnika, agitatora komunistycznego, który możliwe, że wysiądzie za kwadrans w La Plaine.

Prawie równocześnie wywiadowca Quattanens kazał się zameldować i wręczył inspektorowi papier wypełniony informacjami telefonicznemi, otrzymanemi z Prefektury Policji z Paryża.

Pan Lebon przerzucił szybko raport.

— Wszystko to odpowiada temu, co mówił nam Paccoret. Jeżeli tylko nie podszył się pod nazwisko szanowanego w Paryżu notarjusza i nie kazał sobie obciąć dużego palca dla dopełnienia podobieństwa.

— Ale w takim razie, co robi ten uczciwy człowiek w towarzystwie tych bandytów? — zawołał Bruno.

— Zaraz... Jest jedna rzecz, której nie powiedział nam pan Paccoret... Otóż zajmował się trochę polityką koło 1910 roku... Został wybrany do Wielkiej Loży francuskiej i nawet mówiono o nim jako o członku sekty alchemików...

— Doprawdy?

— Był ważną osobistością w sekcie Rose-Croix d'Or.

— Czy ma tam jeszcze wpływy?

— Nie. Bo jego pseudo - naukowe badania z zakresu alchemji i astrologji doprowadziły go...

— Do wykrycia złota?

— Nie. Do Malmaison, znanego zakładu dla bogatych manjaków... Wyszedł stamtąd przed dwoma laty.

— Wyleczony?

— Raport nie wspomina o tem, ale też i nie mówi o niczem nienormalnem w jego zachowaniu się od tego czasu.

— Obcięty palec?

— Wypadek w laboratorjum.

Bruno pomyślał chwilę:

— To wszystko nie bardzo wyjaśnia aferę w Goodewagen...

— Poczekajmy do jutra...

— Dlaczego do jutro? — zdenerwował się Bruno.

— Bo Blumenthal zjawi się na pewno w Genewie i zobaczymy wtedy czy powróci do Pont-du Diable.

Dziennikarz nie zdołał opanować złego humoru:

— Blumenthal wyślizgnął się nam z rąk. Wiedział pan przecież, że bandyci zjawili się w Genewie, chcieli zamordować biednego Paccoret, a pan o tem nic nie wiedział!

— Nic ważnego nie mogło się dziać w nieobecności Blumenthala. A jego już nie przeoczę.

— Jutro?

— Bardzo prawdopodobne.

Pan Lebon wstał.

— Chodźmy już, mój drogi. Dzisiaj nie dowiemy się już nic interesującego. Niech pan idzie spać. Bezczynność i whisky wyprowadzają pana z równowagi. Jak tylko dadzą mi znać o Blumenthalu, zawiadomię pana telefonicznie... Dobranoc.

W tej chwili zastukano do drzwi. Był to wywiadowca Dubas, który przyszedł zapytać, czy jest jeszcze potrzebny.

— Nie! A właściwie tak!... Proszę zatelefonować do pana Macron, czy człowiek obserwowany nie wysiadł z pociągu w La Plaine...

Odpowiedź przyszła szybko. Żandarmi szwajcarscy pomimo zrewidowania pociągu na stacji w La Plaine, mimo surowej kontroli paszportów, mimo półgodzinnego przetrzymania pociągu nie zauważyli wyżej wymienionego pana Paccoret, ani nikogo odpowiadającego jego rysopisowi.

— Tego to już za wiele! — zawołał Dubas. A jednak ten człowiek był w pociągu. Opuściłem peron dopiero wtedy, gdy pociąg ruszył! W jego wieku nie wyskakuje się przecież w biegu!

— Kto wie? Proszę się teraz połączyć z Bellegarde. Pociąg już tam nadszedł.

Odpowiedź komisarjatu w Bellegarde brzmiała tak samo, jak raport oficera policji Macron. Nikt nie zauważył, ani w Paugny, gdzie pociąg stał dwie minuty, ani w Collonges, ani Bellegarde, gdzie specjalne urządzenia graniczne wykluczają podobne przeoczenie, nikogo podobnego do osoby poszukiwanej.

Pan Lebon zniecierpliwił się.

— Ten alchemik musi mieć różne nadnaturalne sztuczki.... między innemi — znikania w cudowny sposób. Ale uczciwi ludzie nie mają zwyczaju używać takich sposobób. Zobaczymy jutro. Dobranoc, panie Desviqnes... dobranoc, Dubas... Idźcie spać, bo mam wrażenie, że jutro będziemy mieli ciężki dzień...

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.